

## słowo od tłumacza

Ismail Kadare, wybitny albański pisarz, urodził się w 1936 roku na południu Albanii, w Gjirokastrze, mieście, do którego wielokrotnie powracał w swojej twórczości. Zadebiutował jako osiemnastolatek tomikiem poezji. Międzynarodowy rozgłos przyniosła mu wydana w 1963 roku powieść *Generał martwej armii*, przejmująco opowiedziana historia o podjętych przez włoskiego generała poszukiwaniach szczątków żołnierzy armii Mussoliniego, którzy zginęli na terenie Albanii podczas włoskiej okupacji tego kraju w latach 1939–1943. Wydana najpierw we Francji, w znakomitym, podobnie jak w przypadku kolejnych dzieł, przekładzie Jusufa Vrióniego, została sfilmowana w 1983 roku z głównymi rolami Marcella Mastroianniego i Michela Piccoli. Pisarz jest laureatem wielu prestiżowych nagród literackich, w tym Man Booker International Prize (2005), Nagrody Księcia Asturii (2009), Nagrody Jerozolimskiej (2015), południowokoreańskiej Nagrody Pak Kyongui (2019) i Neustadt International Prize w USA (2020). Jego utwory zostały przetłumaczone na wiele języków, część z nich doczekała się kilkukrotnych wznowień na największych rynkach księgarskich w Europie i na świecie, we Francji, Wielkiej Brytanii, USA, Niemczech.

Od lat jest wymieniany w gronie potencjalnych laureatów literackiego Nobla.

Twórczość Kadarego jest znana w Polsce dzięki wydaniu kilkunastu jego utworów w tłumaczeniach z języka francuskiego oraz albańskiego. Jeszcze w latach osiemdziesiątych XX wieku opublikowano *Generała martwej armii* oraz *Krew za krew* (albański tytuł oryginału *Prilli i thyer*, w dokładnym tłumaczeniu *Złamany kwiecień*, historia młodego mężczyzny, ofiary krwawej zemsty rodowej; albański film z 1985 roku na podstawie tej powieści był krótko wyświetlany w warszawskich kinach). W kolejnych latach ukazały się w Polsce między innymi tak znaczące jego książki, jak *Pałac snów*, *Akta sprawy H.*, *Potwór*, *Córka Agamemnona*, *Następca*, *Ślepy fermian*, *Kolacja dla wroga*, *Pokolenia Hankonatów*.

Wydana w 1971 roku *Kronika w kamieniu* zajmuje szczególne miejsce w dorobku pisarza. Gjirokastra, gdzie dorastał Kadare, kamienne miasto, w którym czasem przygasają, to znowu budzą się z niezwykłą siłą emocje i namiętności jego mieszkańców, jest właściwym bohaterem powieści. Autor dostrzegł w Gjirokastrze spersonifikowane piękno i dramatyzm życia. Miasto, nienazwane wprost w powieści, wierne swoim prastarym zwyczajom, niesie swoiście herbertowski „kamienny sens”, a Kadare jest miasta doskonałym kronikarzem.

*Kronika w kamieniu* jest napisana po mistrzowsku; Kadare odważnie czerpie z bogactwa języka albańskiego, wykazując się jednocześnie nieprzeciętną inwencją słowotwórczą. Powieść jest pełna poezji, co nie dziwi, jako że autor, znany głównie z twórczości prozatorskiej, jest także poetą. Opowieść o kamiennym mieście i jego mieszkańcach, historia widziana oczami kilkuletniego chłopca, *alter ego* autora, jest daleka

od klasycznej wspomnieniowej powieści autobiograficznej. Wydarzenia w niej opisane, w głównych rozdziałach, w krótkich pisanych kursywą fragmentach wspomnień oraz w częściach miejskiej kroniki przypominających porozrywane kartki zniszczonego dokumentu dzieją się na przestrzeni kilku wojennych lat 1940–1943 w Gjirokastrze, mieście przeżywającym, w wyniku zmieniających się losów na froncie bałkańskim, okupację włoską, grecką i niemiecką.

Kolejne światowe wydania powieści zostały docenione przez krytyków. Niektórzy wskazywali na pewne podobieństwa z prozą Gabriela Garcíi Márqueza, chociaż – jak skrupulatnie dostrzegł John Updike w recenzji opublikowanej w „The New Yorker” 14 marca 1988 roku – Gjirokastra wydaje się nieco mniej zanurzona w surrealizmie niż Macondo Márqueza.

Realizm magiczny Kadarego jest oryginalny, mocno zakorzeniony w zagmatwanej historii rodzinnego miasta i jego zwyczajach, we wspomnieniach pisarza z dzieciństwa. Niewytlumaczalne i budzące strach zdarzenia i zjawiska, irracjonalne zachowania i reakcje pojawiają się nie raz na kartach powieści. Niezwykły jest świat głównego bohatera, małego chłopca, obserwującego toczące się wokół życie przez szkło z rozbitych okularów, przez krople deszczu i mgłę, dziurę w podłodze na strychu. Dziwne i jednocześnie zaskakująco logiczne, chociaż nieraz sprzeczne z logiką dorosłych, są często jego rozmyślania, marzenia i komentarze. Chłopiec rozwija się i kształtuje w warunkach wojny, strachu, zdrady, ucieczki, śmierci, znajdując ratunek i inspirację w swojej nieograniczonej wyobraźni. Niczym z bajecznych opowieści jawią się różne groteskowe postaci: wynalazca budujący

drewniany samolot, więzień tęskniący za więzieniem, wielbiciel dziewcząt z żołnierskiego domu publicznego, ślepy miejski bazarz, stary artylerzysta czy też niestrudzony kronikarz. Mały bohater dorasta, stykając się ze światem dorosłych poprzez podsłuchane fragmenty rozmów o sprawach dla niego niezrozumiałych i tajemniczych. Odczuwa pierwsze emocje wywołane czarem i urodą spotykanych w sąsiedztwie młodych kobiet.

Pełne tajemnic jest samo miasto, jego ulice o dziwnych nazwach i ich kamienny bruk, kominy, okapy stojących naprzeciw siebie domów, raz zbliżające się do siebie, to znowu oddalające się, jak ludzie. Odgłosy i barwy miasta to jego język. Chłopiec stara się go zrozumieć i nieprzerwanie z miastem rozmawia.

Ismail Kadare jest nie tylko mistrzem subtelnej groteski i tajemnicy. Pisarz konsekwentnie korzysta z poetyckiej mocy metafory, wieloznacznej aluzji. Nie pisze wprost o władzy pochodzącego także z Gjirokastry Envera Hoxhy, komunistycznego przywódcy, który bezwzględnie rządził Albanią przez ponad czterdzieści lat i zamienił kraj w odizolowane od świata piekło. Sięga po inne wątki, znakomicie wpisujące się w jego artystyczną wizję. Wszelako wyczulony odbiorca jego prozy, szczególnie ten przywykły do czytania między wierszami, będzie mógł wychwycić w jego opowieści, pozornie niewiele mającej wspólnego z czasami hoxhowskiego terroru, krytyczne odniesienia do niszczącej wolność i ludzką godność dyktatury. Już w pierwszym rozdziale krople deszczu podczas nocnej ulewy kończą swoje wolne i radosne życie w ciemnym więzieniu, jak chłopiec wyobraża sobie deszczowy zbiornik rodzinnego domu. Partyzancka egzekucja „wrogów ludu”

i następnie jednego z samych partyzantów, nieprzestrzegającego arbitralnie ustalonych zasad działania, pokazuje esencję reżimu Hoxhy: brak litości dla przeciwników dyktatury proletariatu, ale także dla wymagowanych lub prawdziwych wrogów w łonie samej partii, likwidowanych w powtarzających się czystkach. Nie ma w powieści akceptacji dla nowej bratobójczej wojny, walki klas wymyślonej – jak powiada jedna z bohaterów powieści – przez Hoxhę. „Pozdrowienia dla wszystkich, wyjeżdżam, obyście mogli się radować nową Albanią, towarzysze” – te słowa nie muszą być przecież pochwałą nowego ustroju, mogłoby to być przepełnione gorzką ironią pożegnanie politycznego emigranta. Pokolenia wychowane pod jarzmem dyktatury doskonale rozumieją rozterki bohatera, znającego miasto wyłącznie pod zmieniającą się obcą okupacją i zastanawiającego się, jak wyglądałoby ono wolne, bez najeźdźców. Zamek, w którym przed bombardowaniami schroniło się całe miasto i który pod jednym dachem „połączył ze sobą niepołączalnych”, przywołuje na myśl komunistyczne państwo, dążące do zglajchszaltowania społeczeństwa.

*Kronika w kamieniu* jest przykładem, jak literatura wysoka była w stanie stawić czoło i wygrać z ograniczeniami cenzury komunistycznego państwa, nie tracąc przy tym walorów artystycznych i nie uciekając od trudnych tematów nurtujących zwykłych ludzi w przełomowych chwilach ich życia. Historia, odciskająca się dosłownie i w przenośni podkutymi żołnierskimi butami na losie mieszkańców kamiennego miasta, zagarnia także małego chłopca. Znalezione w szufladzie szkło starych okularów pozwala mu widzieć ją jakby w krzywym zwierciadle, co zapewnia dystans, mający swoją metaforyczną wymowę w kontekście czasu i miejsca

powstania dzieła. Marzenia chłopca, we śnie i na jawie, groteska i żart, przewijające się na kartach książki w miejskich opowieściach, nie są w stanie zapobiec tragedii miasta, tej codziennej i monotonnej, jak codzienny i monotony był terror hoxhowskiej dyktatury, ale także tej nagłej i bolesnej, spadającej na miasto wraz z pociskami niemieckich czołgów. Ono jednak przetrwało; jak pisze Ismail Kadare w początkowych akapitach dzieła, nie trzymały się go „obce wielokolorowe sztandary, które pojawiały się nad jego basztami i znikaly, tak tymczasowe i niebyłe, jak wieczne i trwałe jawiło się samo miasto”.

Przy okazji następných wydań *Kroniki w kamieniu* autor dokonywał w tekście artystycznych i językowych uzupełnień i retuszy. Wydanie polskie jest przekładem z języka albańskiego, dokonany na podstawie zbiorczej publikacji dzieł: Ismail Kadare *Vepra* (Dzieła), tom IV, Wydawnictwo Onufri, Tirana 2008.

*Kronika w kamieniu* jest prozą wciągającą, uwodzicielską. Jej siła przyciągania sprawiła, że kiedy wróciłem po latach do lektury, nie mogłem się oprzeć pokusie dzielenia się z moją żoną Teresą fragmentami powieści. Chciałem, aby poznała całość. Praca nad przekładem była fascynującą przygodą z językiem albańskim i językiem polskim, ciągłym poszukiwaniem znaczenia między słowami, ponownym zanurzeniem się w kamiennym mieście, które przecież wcześniej wielokrotnie odwiedzałem. W wielu chwilach mojej pracy znalazłem nieocenione wsparcie Teresy, niegdyś redaktorki Wydawnictwa Literackiego, za co jestem jej bardzo wdzięczny. Dziękuję Erdzie Cani, zaprzyjaźnionej Albance, blisko związanej z Polską, za jej wyjaśnienia i komentarze.

Specjalne podziękowanie należy się wydawcy, Andrzejowi Chrzanowskiemu, który podjął decyzję o wydaniu książki. Dziękuję także Izabelli Sariusz-Skąpskiej za cenne uwagi i sugestie redakcyjne, za inspirujące rozmowy.

Wspominam serdecznie naszą przedwcześnie zmarłą w 2019 roku albańską przyjaciółkę Narinę Sulçebe. Znakomita laryngolożka, wspaniała kobieta, odegrała ważną rolę w naszym albańskim życiu. To dzięki entuzjazmowi, z jakim Narina opowiadała o *Kronice w kamieniu*, powieść powróciła do mnie z niezwykłą mocą. Jej polski przekład ukazuje się teraz.